



GŁOS Z NAD PREGOŁY

Nr 2 (127) luty 2007

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE
ukazuje się od XI 1995 r.

WSPÓLNOTA KULTURY POLSKIEJ MA JUŻ 15 LAT!

Pół wieku przeżyło wielu kalininogradzkich Polaków tuż obok historycznej ojczyzny – Polski. Niczego od niej nie oczekiwali, ale też i Polska trzymała się od nich jakby z daleka. Polacy żyli tu podobnie jak wszyscy inni obywatele byłego Związku Radzieckiego. Z obywatelami Polski mogli się spotykać tylko w ramach oficjalnych delegacji lub wyjątkowo mogli pojechać do Polski na zaproszenie, po wypełnieniu mnóstwa formalnych dokumentów i po uciążliwych badaniach lekarskich.

Pierwszą instytucją polską w Obwodzie Kaliningradzkim była założona w **1991 roku parafia katolicka** p.w. św. Wojciecha w Kaliningradzie, której duszpasterzem został przybyły z diecezji szczecińskiej ks. Jerzy Steckiewicz. Zdaje się, że całkiem niedawno kilka Polaków zebrało się przy byłym kościele Świętej Rodziny (obecnie Filharmonia) na pierwszą polską Mszę Świętą w roku 1991. Było to jednocześnie pierwsze spotkanie kalininogradzkich Polaków.

Początki pracy duszpasterskiej wśród polskich katolików w Królewcu były bardzo trudne. Trudności te nie osłabiały

wiary u królewieckich Polaków. Przeciwnie, cieszyli się z prawa do oficjalnej możliwości bicia Polakami i katolikami.

W **lutym 1992 roku** zorganizowano pierwszą na terenie obwodu Kaliningradzkiego organizację polonijną. Była to społeczna organizacja "Wspólnota Kultury Polskiej Obwodu Kaliningradzkiego". Założycielem WKP został właśnie ks. **Jerzy Steckiewicz**, który zgromadził wokół siebie osoby polskiego pochodzenia i zjednoczył je we wspólnocie duchowo. Dziś każdy para-

fianin kościoła św. Wojciecha Adalberta wie, że bez księdza my, Polacy, nigdy nie spotkalibyśmy się, nie odnaleźlibyśmy swoich rodaków ani w mieście, ani w Obwodzie.

Członkowie organizacji spotykali się w pomieszczeniach biblioteki przy parafii katolickiej oraz w Konsulacie Generalnym RP. W następnych latach powołane zostały w Oziersku (*Darkiejmy*), Czerniachowsku (*Wystruś*), Gusiewie (*Gąbin*) i Bałtyjsku (*Pilawa*) niezależne od WKP w Kaliningradzie lokalne organizacje polonijne.

We Wspólnocie zarejestrowanych jest oficjalnie ponad 300 osób. Organizacja otwarta jest dla wszystkich, którzy interesują się Polską i jej kulturą, niezależnie od tego,

wało wśród polonusów takie ze starych czasów pojęcie jak brak zaufania. Lecz ta przeszkoda również została pokonana.

Pierwszym prezesem organizacji został **Jan Kondrat** (6.02.1992 – listopad 1992). Urodził się w 1936 roku w Polsce w woj. Wileńskim pow. Postawku kolonia Borejki. Mieszkał w Polsce przez 4 lata (do września 1939 roku). Wychowany w wierze katolickiej, w polskim języku i obyczajach. Po wojnie przyjechał do Kaliningradu. Służył w marynarce wojennej. Brał czynny udział w załatwieniu początkowych dokumentów prawnych.

Kolejny Prezes WKP to **Andrzej Szewczuk** (druga połowa 1992 roku – czerwiec 1995 roku). Urodził się w roku 1966

w Kaliningradzie w polskiej rodzinie. Aktywnie działał w WKP od początku jej powstania, szczególnie przy załatwieniu wszystkich początkowych formalności założycielskich. Prezesowi było bardzo trudno, bo nie miał żadnego doświadczenia pracy z Polonią. Brał udział w początkach nauczania języka polskiego i nawet prowadził pierwsze zajęcia w średniej szkole. To były pierwsze pró-



jaki wpis w paszporcie figuruje w rubryce „narodowość”.

Pierwszymi aktywistami i założycielami Wspólnoty byli nam dobrze znani: Jan Kondrat, Jan Puciato, Eugeniusz Dołgow, Andrzej Szewczuk, Stanisława Kramarenko, Wasilij Wasiliew, Władysław Piech.

Nie tak łatwo było im zjednoczyć się we Wspólnocie, bo na początku nie mieli żadnych doświadczeń, praktyki, ani przykładów zorganizowania działania społecznych wspólnot narodowościowych. A do tego pano-

by, wyglądało to po amatorsko, ponieważ brakowało wszystkiego: pomieszczenia, podręczników, doświadczeń, środków itp.

Aktywnie uczestniczył w organizacji Dni Kultury Polskiej w Kaliningradzie w 1993 i 1994 r., koncertu chóru "Słowiki Poznańskie", wystawy polskiej w 1993 r., w nawiązaniu kontaktów z przedsiębiorcami i z organizacją charytatywną "Więź" z Gdańska.

Od czerwca 1995 roku do 7.10.2001 r. (w ciągu trzech kadencji) organizacją kierował **Kleofas Lawryniewicz**. > str. 2, 3, 7



(ze str. 1) WSPÓLNOTA KULTURY POLSKIEJ MA JUŻ 15 LAT!

Urodził się w roku 1935 w m. Hoduciszki pow. święciański na Wileńszczyźnie w Polsce (obecnie Litwa). Rodzice – Polacy. Wychowany w polskiej katolickiej rodzinie. Zachowuje polskie tradycje. Uczył się w litewskiej i w rosyjskiej szkołach. Ukończył średnią uczelnię wojsk inżynierskich (1957) w Kaliningradzie i akademię wojsk inżynierskich (1973) w Moskwie. W wojsku służył 30 lat. Po zwolnieniu ze służby wojskowej pracował jako wykładowca geometrii wykreślnej w instytucie wojsk inżynierskich i wojsk pogranicza. Kl. Ławrynowicz został odznaczony "Złotym Krzyżem Zasługi" przez Prezydenta RP A. Kwaśniewskiego. Rencista. Honorowy członek Zarządu. Obecnie pracuje w redakcji gazety polonijnej "Głos z nad Pregoly".



Następnie stanowisko Prezesa WKP zajął **Michał Achramowicz** (7.10.2001 r. – 9.11.2003 r.). Urodził się w maju 1941 roku w m. Sluck na Białorusi w rodzinie polskiego pochodzenia. Ukończył szkołę średnią i technikum łączności elektrycznej. Trzy lata odbywał służbę w wojsku. Po służbie pracował jako radiomechanik, kierownik oddziału elektroniki morskiej. Ukończył się zaoczne studia prawnno-ekonomiczne. We Wspólnocie organizował imprezy kulturalne w ciągu dwóch lat, w tym spotkanie polonijnie z Prezydentem RP A. Kwaśniewskim 750-lecie Zelenogradzka. Michał Achramowicz starał się uzyskać środki materialne na działalność WKP od polskich organizacji i instytucji wspierających Polonię, ale także dzięki kontaktom z polskim światem biznesu. Hasłem Prezesa było: kultura plus handel.

W listopadzie 2003 r. na Prezesa WKP wybrano **Helenę Rogaczykową** (9.11.2003 r. – 14.05.2006 r.) Urodziła się w roku 1972 na Łotwie (m. Liepaja). Polka. Wykształcenie wyższe: w roku 1996 otrzymała dyplom Uniwersytetu Humanistycznego związków Zawodowych w Petersburgu jako manager sztuki: Wielokrotnie brała udział w kursach języka polskiego dla nauczycieli w Lublinie. Studiowała organoznawstwo oraz grę na organach na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie na Wydziale Teologii. W roku 2002-2003 studiowała na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie na Wydziale Zarządzania, gdzie obroniła pracę dyplomową. Ma dyplom konkursu nauczycieli „Najlepszy Nauczyciel 2001”. Organistka Parafii Św. Wojciecha-Adalberta w Kaliningradzie od 1996 r., prowadzi chór kościelny oraz chór WKP. Członek Zarządu Wspólnoty. Aktywnie działa w polonii

kaliningradzkiej. Odznaczona w roku 1999 medalem pamiątkowym "Senat Odrodzony" przez Senat RP oraz medalem "Meritus Patriae" przez Prezydentem RP A. Kwaśniewskiego w roku 2005.

14.05.2006 r. kolejnym Prezesem Polonii został **Anatolij Teterski**. Wraz z rodziną około 10 lat temu przeprowadził się z Kazachstanu do Kaliningradu. Od razu włączył się w sprawy Polonii. Prowadził chór polonijny. Uczestniczył i organizował imprezy polonijne. Był organistą w kościele. Dzieci (córka i syn) pana Teterskiego studiują w Polsce. Teraz we Wspólnocie prowadzi oddział kultury oraz chór.

Obecnie - od 24.12.2006 r. Prezesem Polonii jest **Eugeniusz Kozłowski**. Urodził się 23.06.1965 r. na Białorusi koło m. Budslaw w rodzinie polskiej. Wychowywał się w języku polskim i w polskich tradycjach. W roku 1989 po ukończeniu Wyższej Szkoły Rolniczej przyjechał do Kaliningradu i pracował w gospodarstwie myśliwskim. W latach 2004-2005 studiował ekonomię i zarządzanie na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Sam nauczył się języka, historii i literatury polskiej. Członek WKP od 2001 r. Żonaty, ma dwoje dzieci.

Starsza córka (18 lat), studiuje w Polsce na Uniwersytecie Wrocławskim, młodsza (14 lat), uczy się w liceum w Kaliningradzie i jest regularną uczestniczką konkursu poezji polskiej „Kresy”.

DZIAŁALNOŚĆ WSPÓLNOTY

Polonia w Kaliningradzie może pochwalić się wieloma osiągnięciami. Wspólnota zajmuje się propagowaniem wśród mieszkańców miasta i Obwodu bliskiej ich sercu kultury polskiej, nauczaniem języka polskiego, kultywowaniem polskich tradycji i obyczajów. WKP w Kaliningradzie jest członkiem Kongresu Polaków w Rosji z siedzibą w Moskwie. Kongres obejmuje około 40 podobnych kulturalno-oświatowych związków działających na terytorium Rosji od Władywostoku po Kaliningrad i od Archangielska do Rostowa nad Donem. Co rok przedstawiciele tych organizacji spotykają się na 2 dni w Moskwie i wymieniają się doświadczeniami ze swej działalności.

Wspólnota Kultury Polskiej współpracuje z merią Kaliningradu, z katolicką parafią św. Wojciecha-Adalberta, z Konsulem Generalnym RP w Kaliningradzie. Szczególną wagę przywiązuje do projektów propagujących kulturę polską w środowisku młodzieży, naukę języka polskiego, znajomość literatury i muzyki polskiej.

Powstały przy WKP 25-osobowy chór „Stokrotki” z powodzeniem wykonuje polskie pieśni ludowe pod kierunkiem Heleny Rogaczykowej. Zespół uczestniczy w wielu imprezach kulturalnych, organizowanych przez Wspólnotę, jak też przez władze miasta i inne mniejszości narodowe. Do najbardziej tradycyjnych należy coroczne święto - "Dzień miasta" oraz





(ze str. 2)

WSPÓLNOTA KULTURY POLSKIEJ MA JUŻ 15 LAT!

Festiwal narodowościowy, podczas których swoją kulturę i tradycje prezentują wszystkie stowarzyszenia mniejszości, a są to: Białorusini, Ukraińcy, Litwini, Niemcy, Polacy, Tatarzy, Azerbejdżanie, Ormianie, Żydzi oraz organizacje muzuhmańskie.

Począwszy od 1996 roku każdej jesieni odbywa się w Kaliningradzie konkurs recytatorski dla Polonii „Kresy”, który jest okazją do szczególnie wnikliwego kontaktu z polską poezją. Na eliminacje finałowe, które są specjalnym świętem poezji polskiej przyjeżdżają do Kaliningradu recytatorzy z całego Obwodu: młodzież i dzieci z Bałtyjska, Czerniachowska, Gusiewa, Ozierska. Zwycięzcy konkursu każdego roku wyjeżdżają do Polski na tygodniowe warsztaty do Białostockiej Szkoły Teatralnej.

Język polski wykładany jest na Rosyjskim Państwowym Uniwersytecie im. I. Kanta: od kilku lat istnieje tam nowy kierunek – filologia polska. W szkołach średnich nr 40 i 23 polski wykładany jest jako język obcy, można także uczyć się go na kursach dla młodzieży i dorosłych prowadzonych przy parafii św. Wojciecha-Adalberta. Tradycyjnie są to kursy dla wszystkich chętnych i nauka odbywa się bezpłatnie. Na dzień dzisiejszy stale uczy języka polskiego w Obwodzie sześćdziesięciu polskich nauczycieli polonistów i jeden lektor.

Niestety, Wspólnota Kultury Polskiej nie ma dotychczas własnej siedziby, stąd nadal wiele imprez kulturalnych, zwłaszcza z okazji świąt narodowych, organizowanych jest w budynku Konsulatu RP albo w pomieszczeniach niedawno wybudowanego kościoła katolickiego lub w Domu Niemiecko-Rosyjskim. Wspólnota Kultury Polskiej zorganizowała szereg koncertów, które miały



za zadanie zaznajomić kaliningradzkich Polaków i wszystkich zainteresowanych polską kulturą mieszkańców miasta z wybitnymi dziełami polskich kompozytorów. Poczynając od obchodów Roku Chopinowskiego w grudniu 1999 roku w Filharmonii Kaliningradzkiej przez cały następny sezon miały miejsce koncerty cyklu „Historia muzyki polskiej na żywo”. Zespół „Camerata Sambia” prowadzony przez Swietlanę Gribowską zapraszał do wspólnych występów wybitnych solistów z Polski i w ten sposób zaprezentował dzieje polskiej muzyki od średniowiecza po współczesność. Muzyka polska na stałe weszła do repertuaru Filharmonii Kaliningradzkiej. Dwukrotnie gościła też w ostatnich latach w Kaliningradzie Orkiestra Reprezentacyjna Polskiej Marynarki Wojennej.

Polonia, pracownicy konsulatu polskiego, parafianie od św. Wojciecha co roku przygotowują dla dzieci imprezę bożonarodzeniową. Również z myślą o dzieciach wspólnoty co roku latem organizowany jest dla nich bezpłatny wypoczynek w Polsce. Dla grupy liczącej blisko 40 dzieci jest to okazja do poznania Polski z bliska.

Organem prasowym Wspólnoty Kultury Polskiej w Kaliningradzie jest ukazujący się w języku polskim od listopada 1995 roku w nakładzie 500 egzemplarzy miesięcznik „Głos znad Pregoly”, którego założycielem i redaktorem naczelnym do 2002 roku był prof. Kazimierz Ławrynowicz (1941-2002), a obecnie Maria Ławrynowicz. Od jesieni 1995 roku życie Polaków Obwodu opisuje rubryka „We Wspólnocie Kultury Polskiej”, która stanowi kronikę działal-

ności organizacji. W dziale „Polskie drogi” sukcesywnie rejestruje się skomplikowane losy Polaków zamieszkujących obecnie w Obwodzie Kaliningradzkim. Pismo zapoznaje czytelników z tekstami polskich pieśni, z polskimi obyczajami i tradycjami. Członkowie terenowych organizacji polonijnych nadsyłają do „Głosu” swoje materiały. Na łamach gazety czytelnik znajdzie również wiadomości z życia parafii, nowości napływają też z Konsulatu.

ORGANIZACJE POLONIJNE W OBWODZIE KALININGRADZKIM

Na terenie Obwodu Kaliningradzkiego poza Kaliningradem jest jeszcze pięć organizacji polonijnych, które aktywnie działają na rzecz odrodzenia polskiego języka, kultury i tradycji. Jak wspominaliśmy znajdują się one w miejscowościach: Bałtyjsk, Oziersk, Czerniachowsk i Gusiew (Piława, Darkiejmy, Wystruń i Gąbin).

OZIERSK (Darkiejmy)

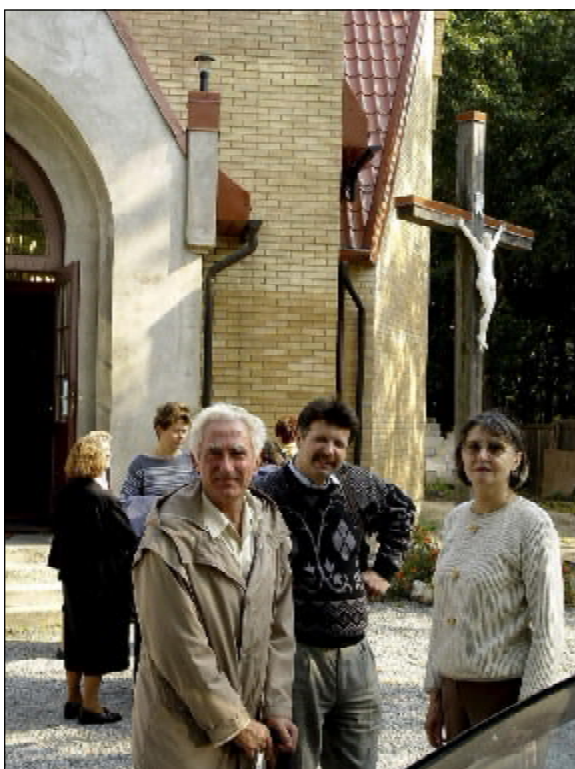
W Ozierku (6 tys. mieszkańców) od 1999 r. istnieje Wspólnota Kultury Polskiej im. Jana Kochanowskiego. Organizację stworzyli repatrianci z Kazachstanu z inicjatywy o. Czesława Kozła z Polski; oficjalnie zarejestrowano ją 27.01.2000 r. W ozierskiej Wspólnocie jest 120 osób dorosłych (w tym 30 studentów), 30 uczniów szkół i 14 dzieci w wieku przedszkolnym.

Organizacja co roku opracowuje plan swojej działalności, gdzie na pierwszym miejscu stoi nauka języka polskiego (wśród chętnych do nauki utworzono 3 grupy).

Członkowie Wspólnoty aktywnie współpracują z Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie (Polska) i Czerniachowsku w Obwodzie Kaliningradzkim; kontaktom z WKP w Kaliningradzie sprzyja Konsulat Polski.

Środowisko polskie w Darkiejmach otrzymało w maju 2000 r. swoją własną siedzibę, Dom Polski, zakupiony ze środków Senatu RP i wyremontowany siłami własnymi.

> str. 7



WIECZÓR PAMIĘCI

Pamięci naukowca, przyjaciela i nauczyciela

19 stycznia w Państwowym Archiwum Obwodu Kaliningradzkiego odbył się Wieczór pamięci Kazimierza Ławrynowicza, naukowca światowej sławy, profesora katedry matematycznej cybernetyki Rosyjskiego Uniwersytetu Państwowego im. I. Kanta i Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, człowieka o encyklopedycznej wiedzy. Odszedł w 2002 r., żył trochę ponad 60 lat. Jednak jego dziedzictwo jest bezcenne.

Kazimierz Ławrynowicz do tej pory pozostaje ulubionym nauczycielem tych, których uczył, ulubionym kolegą tych, którzy razem z nim pracowali, i wielkim badaczem w dziedzinie historii nauk ścisłych w naszym regionie.



Jego erudycja, ogromna wydajność i miłość do wykonywanej pracy pozwoliły naszemu Uniwersytetowi nawiązać międzynarodowe kontakty naukowe, a jego książki „Albertina” i „Bessel” są wynikiem wieloletnich skrupulatnych badań nad historią nauki. Już po śmierci profesora ukazała się książka jego autorstwa „Reforma astronomii Bessela”. Te wszystkie książki już są rarytasami.

Na spotkaniu zebrał się koledzy profesora, jego przyjaciele i bliscy.

Wieczór rozpoczął się od archiwalnego wideofilmu o K. Ławrynowiczu. Ała Fiodorowa, dyrektor Archiwum, opowiedziała o planach dotyczących utworzenia zbioru archiwalnego Kazimierza Ławrynowicza; gorąco podziękowała wdowie, Aleksandrze Ławrynowicz, i córkom za współpracę, owocem której będzie pojawienie się w naszym archiwum prawdziwie unikalnych dokumentów. Przecież jak inaczej

można nazwać materiały do książek z historii nauki – o Albertinie, o wielkim Besselu? Bez przesady można stwierdzić, że prace dotyczące historii nauk ścisłych, równe tym, po prostu nie istnieją! Szereg dokumentów już został przekazany do Archiwum. Dotyczą one rozmaitych sfer działalności K. Ławrynowicza: nauka, badania historyczne, toponimika miasta, krajoznawstwo, stosowane badania matematyczne, jego pasje (muzyka, teatr, unikalne stare wydania książek, przedrewolucyjne płyty z klasyką rosyjską i europejską, romansem, rosyjska i europejska literatura, jego własne wiersze).

Aleksandra Ławrynowicz powiedziała: „Temat Kazimierz Ławrynowicz jest bezgraniczny. To był wielki człowiek. Dopiero teraz zaczynamy pojmować jego znaczenie dla historii. Będąc jego żoną przez 38 lat, chciałabym powiedzieć, jakim był

pracowitym człowiekiem, troskliwym mężem i ojcem.” Opowiedziała również o tym, jak ich rodzina absolwentów Uniwersytetu Leningradzkiego trafiła do Kaliningradu, o życiu i działalności swojego męża.

Następnie słowo zabrali przyjaciele i koledzy tego niezwykłego człowieka: jego

najlepszy przyjaciel Władimir Taranow – docent Rosyjskiego Uniwersytetu Państwowego im. I. Kanta; pisarz, poeta i przyjaciel pana Kazimierza z Sankt Petersburga Wasilij Czernyszew; profesor Władysław Małachowski, który wiele lat przepracował z profesorem Ławrynowiczem i kontynuuje temat historii nauki w swoich znakomitych książkach o historii matematyki.

K. Ławrynowicz był osobą różnostronnie wykształconą, znał i lubił dobrą muzykę. W pomieszczeniu Archiwum brzmiały romanse z tych, które profesor szczególnie lubił – płyty uprzejmie udostępnił krajoznawca Aleksej Gubin.

Bardzo ciekawie opowiedzieli o panu Kazimierzu Kierownik oddziału ds. koordynacji poszukiwania wartości kulturowych Awenir Owsianow i inni krajoznawcy, znany mecenat i absolwent naszego uniwersytetu, w przeszłości student profesora Ławrynowicza – Borys Bartfeld.

Na Wieczorze Pamięci była obecna również rzeźbiarka Olga Badmajewa, która



w 2005 roku stworzyła tablicę pamiątkową, poświęconą naszemu słynnemu rodakowi.

Dla Archiwum Państwowego Obwodu Kaliningradzkiego zostały подарowane kilka książek W. Czernyszewa i książka K. Ławrynowicza „Reforma astronomii Bessela”.

Pracownicy Archiwum bardzo dziękują wszystkim, którzy uczcili pamięć K. Ławrynowicza, przez co jeszcze raz mieliśmy możliwość ujrzeć jego jasny, niezapomniany wizerunek.

„I jasnym, cichym światłem napeliła się dusza...” – tak napisał Kazimierz Ławrynowicz w jednym ze swoich wierszy. To samo poczuli wszyscy, którzy przyszli na Wieczór Pamięci do Archiwum.

Mira Ostrowska,
Wodzący archiwista Archiwum Państwowego Obwodu Kaliningradzkiego
Zdjęcia:

- 1 – przemawia A. Fiodorowa
- 2 – zebrani na Wieczorze Pamięci
- 3 – K. Ławrynowicz z żoną

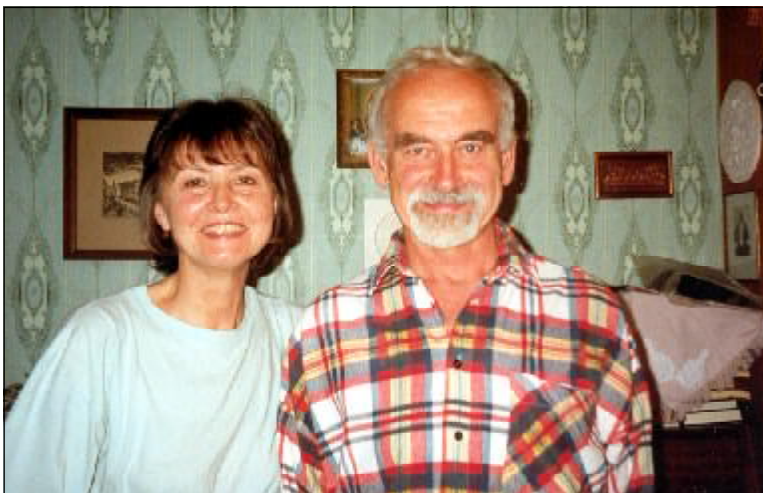


Foto autora i z archiwum rodzinnego



WIDZIELIŚMY TO, NA CO NIE ZWRACAMY UWAGI NA CO DZIEN

Sala kominkowa w pomieszczeniu Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie dla mieszkańców Kaliningradu, a szczególnie polonii kaliningradzkiej, już od dawna jest widownią, galerią obrazów, wystawą obrazów, zdjęć.

6 lutego 2007 r. w tej sali gościnnej zebrał się przedstawiciel społeczności miasta jak również polonii. A powodem ku temu była wystawa zdjęć "Motywy Bałtyckie" organizowana przez KG RP.

Autorka wystawy – *Irina Borsuczenko*. Pani Irina urodziła się w Leningradzie. Ukończyła w Leningradzie wyższą szkołę chemiczno-farmaceutyczną. Obecnie pracuje w aptece w Kaliningradzie.

Od 15 lat zajmuje się fotografią, obecnie również cyfrową.

Przy otwarciu wystawy gospodarz

placówki polskiej Jarosław Czubiński opowiedział o autorce wystawy, o treści wystawy. Konsul Generalny przyznał się, że też pasjonuje się fotografią, szczególnie cyfrową, dużo ciekawego opowiedział o tej sztuce, zachęcał do udziału obecnych w podobnej kolejnej wystawie.

A co nam pokazała autorka wystawy? Irina Borsuczenko lubi fotografować morze, przyrodę, otaczającą nas naturę. Jej prace jako fotografa dyszą miłością ku wszystkiemu żywemu – ku burzliwemu oraz spokojnemu morzu i malutkiej muszelce, trawce po środku piasku, samotnej wśród piasku sośnie, ślicznych ląbędzi. Pani Irina nawet zauważa postać bajkową – Wodnika – na tyle dziwaczne są wodorosty na wyrzuconym przez morze zatopionym pniu drzewa.

I tak – piasek, drzewo, krzaki, złote morze,

trawka samotna, muszelka, podobne do gnomów oblodzone łamacze fal – to całe piękno, którego my w okamgnieniu nie zauważamy na co dzień, można upamiętnić na zdjęciach.

Obejrzenie zdjęć łączyło się z dźwiękiem łagodnej muzyki fortepianowej oraz z przyjemną rozmową z obecnymi.

I. Borsuczenko podziękowała serdecznie za organizację wystawy Konsulowi Generalnemu oraz konsulowi d.s. kultury Katarzynie Grzesznik.

A J. Czubiński zaprosił wszystkich, kto interesuje się fotografią, do udziału w następnych wystawach, szczególnie tych, kto ma ciekawe zdjęcia, kto ceni te czarodziejskie mgnięcia utrwalone na zdjęciach, i które już nigdy nie powtórzy się.

W imieniu zaproszonych na wystawę dziękuję serdecznie. A.Z.



WALENTYNKI - JESTEM ZA CZY PRZECI W??



Każde święto ma swoich zwolenników i przeciwników, jednakże w tym wypadku jest to szczególnie widoczne. Jeszcze kilka lat temu, w Polsce, o *Walentynkach* można było przeczytać tylko w angielskich, czy amerykańskich książkach. Czasem była o nich mowa także w filmach. Jednak niewielu Polaków wiedziało, na czym obchody tego święta polegają, a już prawie nikt nie miał pojęcia, kiedy w ogóle ono przypada. Obecnie to święto na dobre zadomowiło się w naszym kraju i każdy doskonale wie, co się kryje pod datą 14 lutego :-)

Już pod koniec stycznia w sklepach pojawiają się walentynkowe ozdoby. Niejedna dziewczyna jest gotowa śmiertelnie się obrazić na swojego chłopaka, a nawet zerwać z nim, jeśli przez przypadek zdarzy mu się zapomnieć o "walentynce". Producenci kar-

albański: **Te dua**
angielski: **I love you**
arabski: **Ohiboka**
bułgarski: **Obiczam te**
chiński: **Wo ai ni**
czeski: **Miluji te**
duński: **Jeg elsker dig**
esperanto: **Mi amas vin**
estoński: **Mina armastan sind**
filipiński: **Mahal ka ta**



tek pocztowych, sprzedawcy kwiatów i słodczy zacierają ręce na samą myśl o utargu jaki mogą osiągnąć w tym dniu. I kto by pomyślał, że istnieje tyle sposobów wyrażenia swoich uczuć... :-)

Przeciwnicy tego święta uważają, że nie powinniśmy adoptować zwyczajów drugich krajów. Mamy swoją, bogatą tradycję, którą należy kultywować. Pojawiają się też głosy, jakoby *Walentynki* miały być sympatycznym świętem, które zastąpi "komunistyczny dzień kobiet", co jest dość bzdurnym twierdzeniem, jako, że dzień kobiet w żadnym wypadku nie jest świętem komunistycznym, a jego tradycja jest prawdopodobnie znacznie starsza od tradycji lutowego święta zakochanych, które obchodzono... już w starożytnym Rzymie. Dzień 14 lutego był wigilią Lupercaliów -

fiński: **Minä rakastan sinua**
francuski: **Je t'aime**
grecki: **S'agapo**
hiszpański: **Te quiero**
holenderski: **Ik houd van jou**
islandzki: **Eg elska thig**
irlandzki: **Taim i' ngra leat**
japoński: **Watakushi wa anata o aishinasu**
litewski: **Aš myliu tave**



święt ku czci Fauna - bożka płodności, mitycznego opiekuna trzód i zbiorów. W dniu Lupercaliów młodzi mężczyźni wybierali panny, które zostawały ich partnerkami na czas uroczystości. Losowanie polegało na tym, że dziewczyny wrzucały do skrzynki swoje imiona, a chłopcy je losowali. Według tradycyjnego przekazu dziewczyny poza własnymi imionami na losach wpisywały także krótkie wiadomości miłosne :)

Nie będę odpowiadać na pytanie zawarte w tytule... Każdy ma już wyrobione zdanie na ten temat, ale **miłość to dwie samotności, które spotykają się i wzajemnie wspierają** (Rainer Maria Rilke). Warto o tym pamiętać! (nie tylko 14.02 :). Poniżej zamieszczam mały słownik tej najbardziej znanej frazy na świecie, tj. „KOCHAM CIĘ”:

łaciński: **Te amo** lub **Vos amo**
niemiecki: **Ich liebe dich**
portugalski: **Te amo**
rosyjski: **Ja ljublju tiebja**
rumuński: **Te iubesc**
serbski: **Volim te**
szwedzki: **Jag älskar dig**
turecki: **Ben seni seviyorum**
węgierski: **Szeretlek**
włoski: **Ti amo**



Paulina Śliwińska

(więcej informacji na www.uczucia.info.pl)



FORUM TURYSTYCZNE W ŁODZI

3 dni trwało w Łodzi polsko-rosyjskie forum turystyczne. Z Kaliningradu brało udział ponad 30 organizacji specjalizujących się w organizowaniu wypoczynku: dyrektorzy biur turystycznych, hoteli i domów wypoczynkowych. Oprócz nich, do Łodzi przybyli przedsiębiorcy zainteresowani polską ofertą turystyczną przeznaczoną na rynek rosyjski. Przyjechali między innymi z Moskwy, Sankt-Petersburga, Tweru, Kemerowa, Niżnego Nowogrodu i innych miast rosyjskich.

WORK-SHOP W SZKOLE

Ze strony polskiej zareklamowało się ponad 40 firm turystycznych, przeważnie z południa i centrum kraju. W ostatnim czasie turystyka w Polsce rozwija się dość burzliwie i świadomie swoich walorów. Została nawet specjalnie powołana w tym celu Polska Organizacja Turystyczna (POT). W rezultacie w ciągu ostatnich pięciu lat Polska wysunęła się na 7 miejsce w Europie pod względem oferowanych usług w dziedzinie turystyki i wypoczynku. Wyprzedziła ona tym samym inne kraje, w tym również Rosję.

Jak ważne dla naszych sąsiadów jest przyciągnięcie rosyjskich turystów, potwierdza już sam fakt zaproszenia deputata Rosyjskiej Dumy Państwowej Juriego Barzykina, przewodniczącego komitetu polityki ekonomicznej, przedsiębiorczości i turystyki. Na czele rosyjskiej filii POT-u stoi pan Andrzej Sierakowski. Na otwarciu forum podkreślił

jeszcze Łódź jako jedno z największych ośrodków włókiennictwa w Europie, porównywalne z tymi w Manchesterze czy Iwanowie-Wozniesieńskim. Może 20 lat temu i tak było. Obecnie pozostały już tylko wspomnienia. Współcześnie producentom tkanin bardziej opłaca się inwestować w fabryki w południowo-wschodniej Azji. W rezultacie prawie



usługa kosztuje ok. 10 zł, w zależności od przemierzonej odległości. Będąc już na tej ulicy warto podnieść głowę i nacieszyć oczy pięknie odrestaurowanymi budynkami: hotelu «Grand» ze stylową restauracją «Malinową», domu bankowego Maksymiliana Goldfedera, kawiarni «Esplanada», czy dawnego pałacu Juliusza Kindermanna z piękną fasadą ozdobioną wiedeńską mozaiką oraz wielu innych.

Na ulicy znajduje się ponad sto restauracji, kawiarni i pubów. Większość z nich jest otwarta do samego rana. Można tutaj zrobić zakupy w licznych firmowych sklepach. Przy samym końcu ulicy, gdzie wcześniej była wielka fabryczna dzielnicza (obecnie w Łodzi nie istnieje już przemysł tkacki) znajduje się «Biała fabryka» Ludwika Geyera, zbudowana w I poł. XIX w. Właśnie tutaj zainstalowano pierwsze w Łodzi maszyny parowe. Teraz jest tu wystawa muzeum włókienniczego, mieszcząca na paru piętrach imponującą kolekcję tkanin dekoracyjnych, różnie wytwarzanych i urządzeń wykorzystywanych w tej dziedzinie przemysłu.

Przy «Grand» hotelu nie można przejść obojętnie obok wbudowanych w chodnik metalowych gwiazd z nazwiskami sławnych osób, podobnych do tych hollywoodzkich. „HollyŁódź” – to jeszcze jedna nieformalna nazwa miasta. Niewątpliwie nawiązuje ona do znajdującej się tu, znanej na całym świecie, Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej. Jej absolwenci – Andrzej Wajda, Roman Polański, Jerzy Skolimowski czy Krzysztof Kieślowski już dawno zostali uznani za znawców światowego kina. W



wszystkie łódzkie fabryki włókiennictwa zbankrutowały i zostały zamknięte. Taki los czekał i największy zakład w mieście. Niedawno została utworzona spółka akcyjna o takiej samej nazwie tj. «Manufaktura». Teraz na olbrzymim obszarze rozciąga się jeden z największych w Polsce centrów handlowo-rekreacyjnych, gdzie można nie tylko wspaniale spędzić czas, ale również w licznych sklepach zaopatrzyć się w towary najwyższej jakości. W «Manufakturę» zainwestowano ok. 130 mln euro. Samo oczyszczanie zakopconych od dymu i zniszczonych wpływem czasu ścian z cegły kosztowało ponad 2 mln. Teraz jest to jedno z najczęściej

odwiedzanych miejsc przez mieszkańców i turystów. Tuż obok znajduje się piękny pałac przemysłowca Izraela Poznańskiego, zamieniony obecnie w muzeum historii miasta Łodzi. Kilka pokoi opowiada o życiu Artura Rubinsteina, znakomitego pianisty, który urodził się w tym mieście.

on wkład jaki wnosi Kaliningrad, jedyne praktycznie rosyjskie miasto, które nie ma w swojej ojczyźnie konkurentów przy organizowaniu wycieczek do Polski.

W ciągu ostatnich dwóch lat, stało się to jeszcze łatwiejsze, zwłaszcza po tym kiedy w naszym mieście powstał «Polski klub w Kaliningradzie» - swojego rodzaju centrum koordynacyjne. Kieruje nim dyrektor firmy turystycznej «Pory roku plus» pani Irina Litwinowicz. W czasie trwania forum, które odbywało się w formie «work-shop» na dziedzińcu łódzkiej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, gdzie razem z pracownikami z Bydgoszczy przedstawiono polskim i rosyjskim uczestnikom opracowane nowe trasy wycieczek w ramach projektu «In water», tj. wspólne wykorzystanie wewnętrznych dróg wodnych Niemiec, Rosji, Polski i Litwy. Wszystko to przeprowadza się przy udziale zarządu łączności międzynarodowych w Kaliningradzie.

DO MANUFAKTURY PO ZAKUPY

Ze szkoły, z lekcji historii, wielu z nas pamięta

PRZEJDIEMY SIĘ PO PIOTRKOWSKIEJ

Już samo jej przebudowanie, które jest bardzo interesujące spowodowało, że w 2005 roku uznano ulicę Piotrkowską za najlepszą atrakcję turystyczną Polski. Bezspornie uważa się ją za „kręgosłup”, główną oś zabudowania miasta. Oprócz znajdujących się tu pomników z brązu znakomitych łódzkich pisarzy Juliana Tuwima i Władysława Reymonta, zobaczymy także najdłuższy „pomnik” na świecie. Już za kilkadziesiąt złotych każdy mieszkaniec miał możliwość kupienia kostki brukowej, na której wybijano jego imię i następnie układano wzdłuż alei. Teraz każdy chętny może przejechać się po tym „pomniku” rowerem albo riksą (samochodom wjazd wzbroniony). Taka



imponującym wnętrzu pałacu Scheiblera znajduje się muzeum kinematografii, jedyne takie w Polsce.



(ze str. 6)

FORUM TURYSTYCZNE W ŁODZI



CZTERY W JEDNYM

Łódź – miasto czterech kultur. W różnych zakątkach tego naprawdę unikalnego, dla Polski i być może dla całej Europy, miasta i jego okolic można zauważyć wzajemnie przenikające się wpływy kultury polskiej, niemieckiej, rosyjskiej i żydowskiej. Szczególnie wyraźnie dostrzegalne jest to w centrum Łodzi.

Nigdzie w Polsce, poza Łodzią oczywiście, nie odbywa się jedyny w swoim rodzaju festiwal zwany «Dialogiem czterech kultur». Koncerty, wystawy, przedstawienia teatralne czy filmy nakręcone przez Polaków, Niemców, Rosjan i Żydów, a często i wspólnie, przyciągają rzesze uczestników i widzów z całego świata. Nie na próżno 2 lata temu został on wyróżniony przez POT jako «Najlepsza atrakcja turystyczna 2004».

WOKÓŁ MIASTA

Jest co pozwiedzać i w okolicach województwa łódzkiego. Niedaleko Tomaszowa Mazowieckiego wielki patriota swojej «małej ojczyzny» Andrzej Kobalczyk razem ze swoimi zwolennikami otworzył muzeum przyrodnicze pod gołym niebem. Zwieziono tu różnorodne eksponaty z doliny rzeki Pilicy. Największym z nich jest stary młyn wodny, przewieziony tutaj ze wsi, która przestała już istnieć. Zobaczmy też niemiecki transporter opancerzony z czasów II wojny światowej, który w doskonałym stanie został wydobyty z dna rzeki. Dzięki niemu możemy dowiedzieć się jak wyglądało uzbrojenie armii w tamtych czasach. Część wystawy została poświęcona żołnierzom Armii Czerwonej, którym udało się oswobodzić te miejsca od hitlerowców w 1944 r. Oprócz tego, są tu eksponaty świadczące o przeprowadzonej, a już prawie zapomnianej, łódzkiej operacji wojskowej w czasie I wojny światowej. W 1914 r. doszło do krwawego starcia między wojskami polsko-rosyjskimi. Po obu stronach zginęło wtedy ponad 200 tys. żołnierzy i oficerów. Muzeum otrzymało certyfikat od PTO «Najlepszej oferty turystycznej 2005».

Popłynijmy dalej z nurtem rzeki Pilicy. W mias-

teczku Inowłódz wznosi się prawdziwa inkastelowana romańska bazylika. Obecnie jest to kościół filialny św. Idziego. Został on zbudowany w połowie XII w. i jak głosi legenda podarowany świętemu przez księcia Władysława Hermana w podziękowaniu za szczęśliwe narodziny syna Bole-sława.

Warto odwiedzić też rezerwat hodowli żubrów w miejscowości Smardzewice, Park Krajobrazowy w Spale (nota bene, w tym miasteczku znajduje się jeden z większych w Polsce centrów przygotowania olimpijskiego dla sportowców. Składa się on z 47 sal odpowiednio przystosowanych dla różnych dyscyplin).

«Naszym zadaniem przy organizowaniu wycieczek do Łodzi i jej okolic, gdzie zawsze jest coś do zwiedzenia (można np. pojechać do Lipców Reymontowskich i zobaczyć gdzie odbywało się słynne wesele z „Chłopów”) jest połączenie obejrzenia przygotowanych atrakcji turystycznych z możliwością doko-



nania zakupów wysokiej jakości towarów za przystępną cenę» – mówi Irina Litwinowicz. W miejscowości Rzgów, położonym 5 km od Łodzi, znajduje się olbrzymie centrum handlowe «Ptak». W jego 7 pawilonach można się łatwo pogubić. Jednak mogę zapewnić, że żaden turysta, który tu przyjedzie, nie wyjedzie z pustymi rękami!

Dla tych, którzy chcieliby bardziej szczegółowo zapoznać się z możliwościami wypoczynku jakie oferuje Łódź i jej okolice, podaję adresy w internecie:

www.cityoflodz.pl; www.region.oflodz.pl; www.rotwl.pl.

D. Osipow Foto autora

Tłumaczenie Paulina Śliwińska

(ze str. 3)

WSPÓLNOTA KULTURY POLSKIEJ MA JUŻ 15 LAT!

W Domu Polskim znajduje się niewielka biblioteka i prowadzone są zajęcia z języka polskiego. Na czele organizacji od początku jej istnienia stali (po kolei) Stanisław Konarski, Siergiej Zamożski, Witalij Lewiński. Obecnie (od 7.07.2005r.) prezesem WKP w Oziersku jest Walentyna Swintycka. W. Swintycka urodziła się w polskiej rodzinie w 1955 r. Do Ozierska przyjechała w 1996 r. Pracuje jako nauczycielka niemieckiego w szkole średniej. Jest organizatorką i aktywną uczestniczką w działalności Wspólnoty. W obecnym czasie członkowie ozierskiej WKP przygotowują film o swoim życiu – życiu Polaków, począwszy od Kazachstanu.

CZERNIACHOWSK (Wystruć)

W Czerniachowsku (43 tys. mieszkańców) od 7 lipca 2004 r. funkcjonuje Dom Polski im. F. Chopina. Głównym celem organizacji jest rozwój i podtrzymywanie kontaktów kulturowych z Polską. Wspólnota liczy 63 osoby, łącznie z dziećmi. Są to przeważnie wychodźcy z Kazachstanu, a także osoby przybyłe z Wileńszczyzny i z Białorusi. Na czele Domu Polskiego stoi Irina Korol. Ma 40 lat, jest nauczycielką języka rosyjskiego i literatury. Pochodzi z Mołdawii.

BALTYJSK (Piława)

Od stycznia 2001 r. rozpoczęła działalność filia kaliningradzkiej WKP w Bałtyjsku (33 tys. mieszkańców), której prezesem jest Henryk Nosel (45 lat). Henryk Nosel pochodzi z polskiej rodziny z Białorusi. Dobrze zna język polski, ma wyższe wykształcenie. Miał problemy z otrzymaniem obywatelstwa rosyjskiego.

W Bałtyjsku funkcjonuje parafia rzymskokatolicka, przy której prowadzona jest szkoła niedzielna, założona przez nauczycielkę Janinę Pietruszko dla 20-osobowej grupy dzieci. J. Pietruszko stale przygotowuje dzieci do konkursów recytatorskich, tańców, rysunków i innych imprez; często pisze ciekawe artykuły o rozmaitych tradycjach polskich do pisma „Głos z nad Pregoly”.

W maju 2006 r. zarejestrowano drugą organizację polską – Autonomię Bałtponia. Bałtponia liczy 300 osób dorosłych i 10 dzieci. Są to Polacy z Ukrainy Zachodniej, Białorusi, Litwy.

GUSIEW (Gąbin)

Wspólnota Kultury Polskiej w Gusiewie (28 tys. mieszkańców) funkcjonuje od 2000 r. pod kierunkiem Benedykty Łuczyszek i liczy 75 członków, rekrutujących się spośród Polaków, którzy w latach pięćdziesiątych przybyli na te tereny z Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny i Nowogródzkiej, a w ostatnio z Kazachstanu. Miejscem spotkań i salą lekcyjną szkoły niedzielnej jest prywatne mieszkanie udostępnione przez członka Wspólnoty. Polacy z Gusiewa organizują imprezy okolicznościowe i spotykają się we własnym gronie z okazji świąt, a także biorą udział w imprezach kulturalnych organizowanych w Węgorzewie i Goldapi. Dzieci uczący się polskiego jeżdżą na lekcje języka polskiego do Ozierska.

(red.)



VI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Chóralnej im. Feliksa Nowowiejskiego Barczewo 2007 Chóry Amatorskie

Celem Festiwalu jest:

- upamiętnienie postaci Feliksa Nowowiejskiego, wybitnego kompozytora urodzonego na Warmii,
- popularyzacja jego kompozycji chóralnych a cappella oraz dzieł oratoryjnych,
- podniesienie religijnej kultury muzycznej,
- upowszechnienie dorobku w zakresie muzyki dawnej i współczesnej o treściach religijnych,
- przybliżenie muzyki religijnej innych chrześcijańskich wyznań w duchu szeroko rozumianej ekumenii,
- zainteresowanie młodzieży szkolnej i mieszkańców regionu muzyką wokalną a cappella i oratoryjną z różnych epok i stylów.

W ramach Festiwalu

organizowane są koncerty towarzyszące w miejscach związanych z życiem i twórczością Feliksa Nowowiejskiego.

O ile będziecie Państwo zainteresowani Festiwalem zapraszam na naszą stronę internetową www.festiwal-barczewo.pl, na której znajdziecie regulamin i kartę zgłoszenia.

Z muzycznym pozdrowieniem!

Prezes Danuta Zielonka

Adres w Polsce:

Stowarzyszenie Inicjatyw Obywatelskich w Barczewie.

11-010 Barczewo, ul. Mickiewicza 40

Tel. 089 5148 336 lub 089 5148 404.

e-mail:

biuro@festiwal-barczewo.pl

sio.barczewo@op.pl

Stowarzyszenie Inicjatyw Obywatelskich wspólnie z Komitetem Organizacyjnym Festiwalu Muzyki Chóralnej im. Feliksa Nowowiejskiego w Barczewie uprzejmie informują, że w dniach **25 – 27 maja 2007 r.** odbędzie się w naszym mieście Międzynarodowy Festiwal Muzyki Chóralnej im. Feliksa Nowowiejskiego.

PRZYSŁOWIA NA LUTY

Luty – miej kozuch i dobre buty.

Gdy mróz w lutym tęgo trzyma,

nie popasie długo zima.

Zwykle luty ostro kuty, czasem w luty same pluty.

Kiedy luty pofolguje, marzec zimę zrzepetuje.

Luty, gdy wiatrów i mrozów nie daje, prowadzi rok słotny i nieurodzaje.

Gdy luty z wiatrami, rychła wiosna przed nami.

CO POMAGA NA GRYPĘ

Na pewno czosnek, chili, chrzan, cebula i pieprz. Zawarte w tych warzywach aktywne składniki działają leczniczo na rozmaite objawy przeziębienia i grypy. Dodane do potraw znakomicie oczyszczają organizm z zalegających wydzielin – tak przy katarze, jak infekcji górnych dróg oddechowych.



Czosnek, na przykład, w rewelacyjny sposób zabija krążące w nas wirusy i jest traktowany przez wielu lekarzy jako naturalny antybiotyk, dzięki swemu silnemu działaniu antywirusowemu i antybakteryjnemu.



Tak więc, gdy nadchodzi czas pluchy i wiosennych katarów, korzystajmy z naturalnych przypraw w większym zakresie.

WARTO WIEDZIEĆ



Podstawowymi badaniami ułatwiającymi właściwe postawienie diagnozy lekarskiej są badania krwi, tzw. morfologia i analiza moczu.

Morfologia krwi to badanie określające liczbę erytrocytów (w milionach w 1 mm³ krwi), liczbę leukocytów (w tysiącach w 1 mm³ krwi), zawartość hemoglobiny (w gramach na 100 ml krwi) oraz opad Biernackiego.

Analiza moczu to badanie jego składu. W moczu zdrowego człowieka nie stwierdza się obecności cukru, białka, barwników.

Erytrocyty (Eres), czyli krwinki czerwone, powstają w szpiku kostnym. Transportują tlen z płuc do wszystkich tkanek oraz dwutlenek węgla w kierunku odwrotnym. Mieszcząca się w granicach normy liczba erytrocytów to: 4-5 mln w 1 mm³ krwi dla kobiet i 4,5-5,5 mm³ krwi dla mężczyzn.



“ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” – ежемесечная газета Общества Польской культуры Калининградской области. Учредитель и издатель – Общество Польской культуры Калининграда. Главный редактор Мария Лавринович.

Адрес редакции: 236039, Калининград, ул. Б. Хмельницкого, 46/8. Тел. (4012) 64 20 00, 64 37 87, e-mail: kaz@lavr.koenig.ru

Адрес в Интернете - <http://www.glos-znad-pregoly.org>

Печать: Калининградская городская типография 236000, г. Калининград, пр. Мира, 5. Тираж 500 экз. Заказ 502.

Газета распространяется бесплатно членами Общества Польской культуры Калининграда и через костёл св. Войцеха-Адальберта. Редакция не возвращает тексты статей и оставляет за собой право их редактирования и сокращения. Фотографии возвращаются авторам по их желанию.